

*Beata Grochala*¹

 <https://orcid.org/0000-0002-3885-8964>

PROFESOR BOŻENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK – WSPOMNIENIE²

29 listopada 2024 r. Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podjęła decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie uroczystego odnowienia doktoratu prof. Bożeny Ostromęckiej-Frączak. Chwilę po głosowaniu odebrałam wiadomość, że Pani Profesor odeszła od nas... Ten symboliczny moment Jej śmierci stanowi idealne podsumowanie Jej życia – żyła bowiem pracą, nauką i Uniwersytetem.

Profesor Bożena Ostromęcka-Frączak była wspaniałym naukowcem, językoznawcą, wybitnym glottodydaktykiem, polonistą, sławistą, ale przede wszystkim cudownym człowiekiem.

Pani Profesor związana była z Uniwersytetem Łódzkim przez ponad 60 lat. Tu w 1962 r. rozpoczęła studia na filologii polskiej, potem na rusycystyce, tu osiągnęła kolejne stopnie naukowe, tu tworzyła podwaliny łódzkiej glottodydaktyki, tu prowadziła badania naukowe, pisała monografie i artykuły, promowała licencjatów, magistrów, doktorów, recenzowała publikacje naukowe, brała udział w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich – lista aktywności jest długa. Ale mimo tych licznych zajęć zawsze znajdowała czas

¹ beata.grochala@uni.lodz.pl, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

² Pamięci Pani Profesor Bożeny Ostromęckiej-Frączak dedykowany będzie kolejny numer „Kształcenia Polonistycznego Cudzoziemców”.



dla drugiego człowieka, zawsze była dla nas i z nami. Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej jest jej dzieckiem. To Pani Profesor powołała go do życia i była w nim, była z nami do końca. Większość z nas przeszła z Panią Profesor przez swoje studia polonistyczne, dla wielu była promotorem prac magisterskich, doktorskich, dla wszystkich – niedoścignionym wzorem – nie tylko naukowca, ale człowieka. Była osobą o ogromnej charyzmie. Potrafiła załatwić rzeczy, które wydawały się niemożliwe. Była z nami zarówno wtedy, gdy odnosiśmy sukcesy, jak i wówczas, gdy zdarzały się niepowodzenia, chwile zwątpienia, porażki. Motywowała nas do działania nie tylko słowem, ale i czynem. Nigdy się nie poddawała i tego samego uczyła nas.

Kiedy w 2014 r. Pani Profesor odchodziła na emeryturę, zastanawialiśmy się, jak sobie poradzimy sami. To było jednak niepotrzebne myślenie. Pani Profesor nas nie zostawiła, była z nami zawsze – kiedy świętowaliśmy nasze małe i duże sukcesy, organizowaliśmy konferencje, obchodziliśmy wspólnie różne uroczystości. Pani Profesor zawsze porozmawiała z każdym z nas, pytała o zakład, o specjalizację, o nasze plany, sukcesy. Zawsze była uśmiechnięta, zadowolona. Nawet kiedy cierpiała, nie pokazywała tego światu. Chciała do końca być silna.

I taką ją zapamiętamy. Jako wspaniałą, otwartą, pełną woli życia osobę. Mówiliśmy o Pani Profesor „szefowa matka” – i to określenie idealnie oddawało naszą relację. I choć Pani Profesor nie ma już wśród nas, wierzymy, że jej matczyne oko czuwa nad nami.

Pani Profesor, dziękujemy za wszystko...